

# Projektanci - łączcie się!

- Budujemy koalicję wszystkich wydziałów wzornictwa na polskich uczelniach artystycznych, a jednocześnie szukamy partnerów biznesowych. Myślimy o dużych projektach i dużych grantach... - mówi JOLANTA RUDZKA-HABISIAK, rektor Akademii Sztuk Pięknych im. W. Strzebińskiego w Łodzi. Uczelnia obchodzi 70-lecie.

## **Jolanta Rudzka-Habisiak, rektor Akademii Sztuk Pięknych im. W. Strzebińskiego w Łodzi:**

- Przyjęliśmy formułę urodzin całorocznych. 5 marca wręczymy doktorat honoris causa Jerzemu Skolimowskiemu - reżyserowi, aktorowi, poecie, którego mało kto kojarzy jako malarza - i otworzymy wystawę jego prac. Na początku marca uruchomimy promocyjną galerię przy ulicy Piotrkowskiej 68 - będziemy w niej prezentować nasz potencjał, dorobek studentów i pedagogów. Piotrkowska znów jest chętnie odwiedzana i chcemy uczestniczyć w życiu ulicy. Mamy bardzo dobrą lokalizację, tuż przy woonerfie na 6 Sierpnia - zakładamy, że wiosną i latem będą tu tłumy. W kwietniu planujemy wystawę prac profesora Andrzeja Bartczaka w Galerii Kobro, w maju - w całej uczelni - ekspozycję poświęconą triumfom tkaniny artystycznej z łódzkiej ASP, przypominającą, że nasza kadra odgrywała wiodącą rolę w tej dziedzinie sztuki. W maju w gmachu uczelni otworzymy wystawę 70 najwybitniejszych, powstałych w ciągu 70 lat, dzieł naszych pedagogów i absolwentów. Będą też imprezy dla wszystkich łodzian - np. majówka przy naszym stawie. Bardzo ważne wydarzenie to zjazd absolwentów 13 czerwca - okazja, by przypomnieć, kto spośród znanych artystów i projektantów skończył naszą szkołę. Michał Batory, który projektuje plakat 70-lecia, Paprocki & Brzozowski, Natalia Jaroszewska, Teodor Durski - to m.in. oni są naszą dumą. W październiku kolejne ważne wydarzenie i punkt kulminacyjny obchodów - doktorat honoris causa dla Junko Koshino, projektantki mody, która jest naszym ambasadorem w Japonii i w świecie. Miała już u nas pokaz w maju 2013 roku, uroczystość nadania tytułu będzie kolejną okazją do obejrzenia jednej z najwybitniejszych kolekcji japońskiej mody. W listopadzie planujemy w szkole multimedialną instalację Magdy Soboń i Artura Chrzanowskiego, odwołującą się do wspomnień, historii. Będzie wystawa archiwalnych zdjęć osób i miejsc związanych z uczelnią. Rozpoczęliśmy akcję zbierania pamiątek, apelujemy o przekazywanie fotografii. Poza tym sporo inicjatyw z różnych pracowni. Wszystkie nasze stałe imprezy będą nosiły pieczęć obchodów, więc co dwa tygodnie powinno się coś dziać.

## **Jak w ciągu 70 lat zmieniał się sposób kształcenia studentów?**

- To przedmiot naszych aktualnych badań. Powstaną dwa wydawnictwa prezentujące historię uczelni i spojrzenie wstecz na dydaktykę: jedno lżejsze, drugie poważne. Mam nadzieję, że będzie to nowe odkrycie uczelni. Przez te lata na pewno nie zmieniła się jedna zasada: wszyscy studenci przechodzą bazowe szkolenie artystyczne - muszą nauczyć się rysować, malować, rzeźbić, komponować, stosować kolor, poznać techniki graficzne, by stać się artystą lub projektantem. Na uczelniach zagranicznych nie ma takiej praktyki, często mamy problem ze studentami zagranicznymi, dla których nasza formuła jest zaskoczeniem. To koncepcja Strzebińskiego - że projektant musi mieć świetną bazę wyjściową, przygotowanie warsztatowe. I to się sprawdza. Przecież projektant też jest artystą, a artysta projektuje swoje dzieła. Sposób nauczania to także kwestia charyzmy konkretnego profesora, z którego odejściem kończy się pewna epoka. Rozwój technologii wpłynął na myślenie o sztukach pięknych - komputer stał się medium praktycznie niezbędnym w szeroko pojętym projektowaniu, narzędziem na przykład w grafice artystycznej, fotografii, multimediami. Dydaktyka zmienia się o tyle, że coraz więcej projektów jest dedykowanych. Studenci mają za zadanie stworzyć projekt konkretnego produktu, biorąc pod uwagę uwarunkowania producenta,

zapotrzebowanie społeczne i rynkowe. Wybrany pomysł jest wdrażany do produkcji, a cały proces przygotowawczy stanowi ważny wkład w rozwój zawodowy młodego projektanta.

Wzrasta liczba studentów wyjeżdżających na uczelnie zagraniczne. Poprawia się mobilność pedagogów. Nasza uczelnia wybiera coraz więcej studentów zagranicznych. Internacjonalizacja to jeden z naszych priorytetów.

### **Co udało się zrealizować w szkole, od czasu, kiedy jest pani rektorem, a na co czekamy?**

- Po tych dwóch latach wydaje mi się, że wiem o uczelni niemal wszystko, znam jej możliwości i potrzeby. Udało się uporządkować pewien administracyjny, proceduralny chaos. Zakończyłam prace nad nowymi budynkami. Biorąc pod uwagę fakt, że był to sam początek mojej kadencji, oraz problemy, które napotkałam, nie było to łatwe zadanie, ale powiodło się. Udało mi się uporządkować wejście na uczelnię od strony ul. Wojska Polskiego, gdzie powstał plac o dumnej nazwie Plac Wolności Sztuki. Trwają prace rewitalizacyjne i adaptacyjne w budynku szkoły na Księżym Młynie, przyszłej siedzibie Akademickiego Centrum Designu.

Nowe obiekty: Centrum Promocji Mody oraz Centrum Nauki i Sztuki wymagały korekt i usprawnień i, co najważniejsze, wypełnienia życiem. W bibliotece ze zbiorami dostępnymi także dla mieszkańców miasta realizowane są projekty dla dzieci, przestrzeń uczelni wypełniają też seniorzy, dla których otworzyliśmy pracownię. Szkoła żyje również w wakacje - dzięki międzynarodowym kursom grafiki i tkaniny artystycznej PATA, na które jest coraz więcej chętnych. Od tego roku akademickiego działają Doktoranckie Studia Środowiskowe. Rozwijają się studia podyplomowe. W przyszłym roku odbędzie się kolejna edycja YTAT - Międzynarodowego Triennale Tkaniny Młodych, projekt realizowany we współpracy z Centralnym Muzeum Włókiennictwa.

Dzięki pewnym zmianom strukturalnym Wydział Wzornictwa i Architektury Wnętrz oraz Wydział Sztuk Wizualnych mogły podjąć działania w kierunku uzyskania prawa do przeprowadzania przewodów doktorskich. Uruchomiliśmy piąty wydział - Rzeźby i Działań Interaktywnych. Myślimy o pewnej inwestycji dedykowanej właśnie rzeźbiarzom. Dążę do uzyskania przez ASP statusu uniwersytetu, co umocni pozycję uczelni, pozwoli np. na uruchamianie kursów teoretycznych związanych z prowadzonymi kierunkami.

### **Potrzebne są kolejne budynki i nowy wydział? Podobno jest mało kandydatów na studia w ASP.**

- To prawda. Ale nie możemy się ukryć pod ziemią, by przeczekać. Niż demograficzny będzie trwał aż do 2020 roku. Jedynym rozwiązaniem jest rozwój. Tylko dowodząc, że jesteśmy silni, idziemy do przodu, nie boimy się kryzysu - mamy szansę. Gdybyśmy pokazali, że jesteśmy leniwi i nie dostrzegamy potrzeb, to po nas. Trwa walka o studenta. Otwarcie nowych budynków i wydziału to działanie promocyjne. Są specjalizacje z dużym obłożeniem: ubiór, projektowanie graficzne, wzornictwo czy architektura wnętrz, która podwoiła liczbę studentów. Mniej chętnych jest na studia typowo artystyczne. Zawsze artyści byli elitarną grupą. To nasz crème de la crème. Musimy ich chronić. Projektant sobie poradzi. Nie boję się o przyszłość nowego wydziału - obok rzeźby czysto artystycznej będą tam działania z pogranicza designu, pracownię dedykowane wzornictwu i architekturze wnętrz.

### **A w jakim punkcie jest wspomniane Akademickie Centrum Designu na Księżym Młynie, którego dyrektorką w grudniu została Halina Bernat?**

- Pieniądze na instytucję są zabezpieczone. Mam nadzieję, że w ciągu dwóch lat siedziba będzie gotowa. Już w końcu przyszłego roku możemy przenieść niektóre zajęcia do części budynku. Jeśli chodzi o program - pani dyrektor buduje koalicję wszystkich wydziałów wzornictwa na polskich uczelniach. Głównym zadaniem centrum będzie koordynowanie współpracy z firmami, które mogą komercjalizować rezultaty dydaktyczne studentów z pracowni projektowych. Pracujemy teraz nad modelem biznesowym centrum. Istnieją instytucje promujące design, ale jeśli chodzi o centrum akademickie, jesteśmy pionierami na świecie. Mamy duże wsparcie Ministerstwa Kultury i

Dziedzictwa Narodowego. Chcemy przekonać biznesmenów, że będą mieli taniej i z pierwszej ręki najświeższą myśl projektową. Plan jest bardzo ambitny, wykraczający poza potrzeby pojedynczej uczelni. Dajemy sygnał rektorom uczelni państwowych, że myślimy o dużych projektach i dużych grantach...

Fot. ASP